



Król Sedekiasz – łamiący przysięgę

Nauka z życia króla Sedekiasza

„Lepiej nie składać ślubów, niż nie wypełnić tego, co się ślubowało” — Kazn. 5:4

Wyobraź sobie, że jest weekend, a ty zmierzasz do supermarketu i spotykasz przyjaciela, którego nie widziałeś od miesiący. Gdy otwierasz usta, aby powiedzieć „cześć”, zdajesz sobie sprawę, że złożyłeś mu obietnicę kilka miesięcy temu, ale całkowicie zapomniałeś jej dotrzymać. Jeśli kiedykolwiek doświadczyłeś tego, możesz sobie wyobrazić niezręczne uczucie, jakiego doznała ta hipotetyczna osoba w takim momencie.

Luka w pamięci może spowodować, że staniesz w obliczu niezręcznego spotkania ze starym przyjacielem, podobnie jak w przypadku powyższego scenariusza. Wyobraź sobie jednak, co dzieje się w umyśle kogoś, kto świadomie nie dotrzymuje słowa. Problem ten byłby znacznie większy, gdyby osoba ta składała przysięgę przed Bogiem. Tak było w przypadku króla Sedekiasza. Jako wymóg powołania na tron judzki, przysiągł przed Bogiem wierność królowi Babilonu, której później nie dochował (2 Kron. 36:11-13). Dalej widzimy, jak bardzo zaniedbał dotrzymanie tej uroczystej obietnicy, jak również innych ślubów. Przyjrzyjmy się jednak najpierw, jak wstąpił na tron Judy.

Mataniasz zostaje królem Sedekiaszem

Sedekiasz pierwotnie miał na imię Mataniasz i był synem sprawiedliwego króla Jozjasza (2 Król. 22:1-2; Jer. 37:1; 1 Kron. 3:15). Nie zostałby jednak królem, gdyby nie seria wydarzeń obejmująca interwencję Egiptu, a później Babilonu. Po śmierci Jozjasza w Judzie pojawiali się nowi królowie, którzy jeden po drugim wstępowali na tron, a wszyscy z nich byli źli. Wśród tych królów był bratanek Sedekiasza, król Jehojachin. Bóg przepowiedział, że król Jehojachin nie będzie miał potomka, który mógłby zasiąść po nim na jego tronie. Na skutek tego został usunięty z urzędu przez króla Babilonu zastąpiony przez swojego wuja Sedekiasza (Jer. 36:30; 2 Król. 24:17). Można więc powiedzieć, że król Sedekiasz miał sporo szczęścia, że został królem Judy.

Mimo że został królem w wieku dwudziestu jeden lat, Sedekiasz zrobił bardzo niewiele, by podążać za sprawiedliwymi tradycjami swojego ojca, który panował przed nim (2 Król. 24:18-19). To zakrawa na ironię, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że jego imię, Sedekiasz (*Tzedeq-Yah*), oznacza „Jahwe jest sprawiedliwością”.

Jako król miał być źródłem ulgi dla ludu i rządzić w sprawiedliwości (Izaj. 32:1-2). Tak się niestety nie stało.

Sedekiasz spełniał kwalifikacje, by zostać królem, zgodnie z tym, co nakazywał Zakon (5 Mojż. 17:14-15). Jako król Izraela, mając dostęp do rad kapłanów i proroka Jeremiasza, wiedział o przykazaniu Boga, aby nie wracać do Egiptu (5 Mojż. 17:16). Sedekiasz będzie jednak później ignorować przykazanie dotyczące Egiptu i postąpi niewłaściwie, zawierając temu państwu. Co więcej, złożył przed Bogiem przysięgę na wierność Babilonowi, lecz później ją złamał (2 Kron. 36:13).

Król Sedekiasz był przywódcą pełnym sprzeczności, jak chodzi o podejmowane przez niego decyzje. Niektórzy opisują go jako osobę o dwoistym umyśle. Jeremiasz dokładnie ostrzegł go przed konsekwencjami, jakie grożą Izraelowi jako narodowi, jeśli zdecyduje się on polegać na Egipcjach (Jer. 37:6-10). Król zignorował jednak te prorocze ostrzeżenia. Potajemnie zgodził się na sojusz z faraonem i polegał na Egipcjach w kwestii pomocy. Później Jeremiasz ostrzegł nawet lud, że nie powinien pokładać swojej nadziei w Egipcjach, ponieważ król Egiptu zostanie wydany Babilonowi. Niestety, ludzie zignorowali proroka i – okazując nieposłuszeństwo – wyruszyli i weszli do Egiptu (Jer. 43:4-7).

Król Sedekiasz i Jeremiasz

Dowodem na to, że król Sedekiasz był rozdarty w swojej lojalności i podejmowaniu decyzji, była jego relacja z Jeremiaszem. Władca obawiał się książąt Izraelu; z jednej strony prosił Jeremiasza, aby pytał Boga w kwestii kluczowych decyzji (Jer. 37:17), a z drugiej strony zalecił Jeremiaszowi, aby ten zachował informację od Boga w tajemnicy (Jer. 38:24). W innym przypadku król postanowił oswobodzić niewolników w Izraelu, co było zgodne z prawem, gdyż ci, którzy byli w niewoli, mieli być uwalniani od pracy co siedem lat (Jer. 34:8-10). Niestety, później nie dotrzymał swej obietnicy, pozwalając tym, którzy byli u władzy, ponownie zniewolić ludzi (Jer. 34:11). Ten dwoisty umysł rozgniewał Boga, który ogłosił przez swojego proroka, że król i ludzie zostaną ukarani za cofnięcie swojego przyrzeczenia (Jer. 34:17-22).

Osoba, która jest chwiejna i nie jest stanowcza w swoich decyzjach, nie pozostanie na jednej ścieżce zbyt długo. Wprost przeciwnie; będzie się wahać na różne strony. Apostoł Jakub opisuje ten typ osoby jako rozdwojony i chwiejny we wszystkim, co robi (Jak 1:8). Ten brak zdecydowania pojawił się w przypadku króla Sedekiasza. Podejmowanie sprzecznych decyzji przez



króla nie kończyło się na złamanych obietnicach i przysięgach. Jego relacje z Jeremiaszem również ujawniły jego dwulicowość. Najpierw król pozwalał swoim urzędnikom bić Jeremiasza, a nawet go więzić. Później jednak, na prośbę Jeremiasza, zapewnił prorokowi mniej surowe warunki, a nawet zorganizował dla niego codzienne pożywienie (Jer. 37:11-21).

Ten rodzaj konfliktu osobowościowego miał jednak miejsce częściej niż raz, jeżeli chodzi o postępowanie Sedekiasza z Jeremiaszem. Przy jednej okazji, pod presją urzędników, Sedekiasz pozwolił, aby prorok był źle traktowany i umieszczony w cysternie (Jer. 38:6). Następnie zaufał błędnej radzie swoich przyjaciół i zignorował instrukcje Bożego proroka. Dalej, pod wpływem apelu Ebedmelecha, kazał uwolnić Jeremiasza z tych ciężkich warunków. Mimo to król nadal bał się swoich urzędników (Jer. 38:4-13). Czasami wydawało się, że chciał zrobić kilka dobrych rzeczy, lecz te dobre intencje szybko zniknęły, gdy pozwalał innym wpływać na swoje decyzje. Strach przed człowiekiem wydawał się dyktować kierunek działań króla. Ten strach przed niezadowolaniem człowieka ostatecznie nie uchronił króla Sedekiasza od poniesienia szkody. „Lęk przed ludźmi nastawia na człowieka sidła” (Przyp.29:25) podobnie jest lekcją dla nas dzisiaj.

Jakie były zatem konsekwencje rozterek duchai złamania przysięgi przez króla Sedekiasza? Zgodnie z prorocstwem Jeremiasza, Babilończycy pomaszerowali przeciwko Jerozolimie w dziewiątym roku panowania Sedekiasza i oblegli miasto. Miasto zostało otoczone i zagłodzone. Znakomite budynki zostały spalone, gdy w końcu „zrobiono wyłom” w murach miejskich. Armia Judy uciekła z miasta. Możni tego kraju zostali zabrani jako jeńcy, a tylko ubodzy pozostali na miejscu. Król Sedekiasz został pojmany wraz ze swoimi synami i zabrany do Rybli w Babilonie. Jego synowie zostali straceni na jego oczach. Wówczas oczy króla zostały oślepione, tak że ostatnią rzeczą, jaką widział, było zabójstwo jego synów (2 Król 24:20; 25:1-12). Cały naród cierpiał z rąk Babilonu z powodu grzechów Sedekiasza. Babilon, jako naród, nie uniknął jednak chwili rozliczenia za swoje grzechy. Babilon był winny grzechu przeciwko Jahwe, czyniąc zło na Syjonie, niszcząc Jerozolimę i zabijając wielu w Izraelu. W rezultacie Bóg obiecał, że odpłaci Babilonowi za jego grzechy (Jer. 50:14; Jer. 51:24,34,49). Poprzez prorocstwo Bóg zapowiedział karę dla Babilonu, polegającą na tym, że to imperium miało zostać pokonane przez Medów (Izaj. 21:1-10).

Lekcja dla nas

Gdy rozważamy doświadczenia tego króla, widzimy cenę lekcję dla chrześcijan. Po pierwsze, zanim zobowiązemy się do czegokolwiek, powinniśmy dokładnie rozważyć sprawę, aby stwierdzić, czy jesteśmy w stanie ją zrealizować. Czy mamy czas, siłę, pieniądze

lub zasoby, aby zaangażować się w realizację tej obietnicy?

Czy bierzemy na siebie więcej, niż możemy udźwignąć? Czy mówimy „tak” i składamy obietnicę, aby zadowolić innych? Zanim złożymy obietnicę, która przynosi wielkie skutki, nasza zasada przewodnia powinna być oparta na słowach Pana Jezusa z Łuk. 14:28: „Któż bowiem z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie najpierw i nie obliczy kosztów, czy ma na wykończenie?”.

Ta praktyczna rada może nam zaoszczędzić później wielu kłopotów i bólu serca. To zalecenie jest szczególnie prawdziwe, gdy składamy ślub Bogu. W 5 Mojż. 23:21-23 dowiadujemy się, że Bóg poważnie traktuje składanie ślubów. „Jeżeli złożysz Panu, Bogu twemu, ślub, to nie ociągaj się z jego spełnieniem, gdyż Pan, Bóg twój, upomni się oń u ciebie i miałbyś grzech na sobie. Jeżeli zaś nie złożysz ślubu, to nie będziesz miał grzechu na sobie. Co wyszło z twoich ust, tego dotrzyмай i postąp tak, jak ślubowałeś Panu, Bogu twemu, dobrowolnie, jak powiedziałeś swoimi ustami”.

Złożenie Bogu uroczystej obietnicy, a następnie niedotrzymanie jej naraziłoby nas na konflikt z naszym Ojcem Niebieskim (4 Mojż. 30:2). Dlatego, zanim zobowiązemy się wobec naszego Boga, powinniśmy rozważyć tę sprawę w modlitwie. Możemy nawet prosić Jahwe o pomoc w kierowaniu naszymi krokami, ilekroć rozważamy złożenie przed Nim ślubu (Psalm 119:133).

Kiedy zastanawiamy się nad naszymi odczuciami po spotkaniu ze starym przyjacielem i przypominamy sobie zapomnianą obietnicę, możemy żałować, że zawiedliśmy naszego przyjaciela, a nawet odczuwać rozczarowanie samym sobą z powodu luki w pamięci. Co jednak wtedy, gdy zdajemy sobie sprawę, że w taki czy inny sposób nie dotrymaliśmy przysięgi, którą złożyliśmy przed Bogiem?

Na szczęście nie jest jeszcze za późno. Po pierwsze, możemy udać się przed Jego tron i poprosić o przebaczenie za nasze błędy (1 Jana 1:9). Następnie, gdy postanowimy być niezachwiani w naszym zaangażowaniu, możemy prosić naszego Ojca w niebie o pomoc w przywróceniu nas na właściwą drogę naszych obietnic (Psalm 51:9-12 i Efezj. 4:22-24).

Pamiętaj, że wszystko działa na korzyść tych, którzy kochają Boga (Rzym. 8:28). Jeśli kochamy Boga, będziemy chcieli dotrymać naszych ślubów złożonych Mu na znak naszej miłości i posłuszeństwa wobec Niego (Jan 14:15; 1 Jana 5:3). Dlatego bądźmy zdeterminowani bardziej niż kiedykolwiek, aby dotrymać naszych obietnic i pozostać wiernymi do samego końca. Ci, którzy pozostają niezłomni w swoich przysięgach złożonych Bogu do samego końca, usłyszą słowa: „dobrze, słuگو dobry i wierny” (Mat. 25:23).



Percival Blenman